SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX kadencja

Druk nr 674

Warszawa, 18 września 2020 r.

Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. i na podstawie art. 116 regulaminu Sejmu, niżej podpisane Posłanki i Posłowie składają wniosek

- o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji Narodowej - Dariusza Piontkowskiego.

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy pana posła Krzysztofa Gawkowskiego.

(-) Rafał Adamczyk; (-) Władysław Teofil Bartoszewski; (-) Magdalena Biejat; (-) Marek Biernacki; (-) Wiesław Buż; (-) Włodzimierz Czarzasty; (-) Jacek Czerniak; (-) Marek Dyduch; (-) Agnieszka Dziemianowicz-Bąk; (-) Monika Falej; (-) Jolanta Fedak; (-) Krzysztof Gawkowski; (-) Maciej Gdula; (-) Andrzej Grzyb; (-) Arkadiusz Iwaniak; (-) Mieczysław Kasprzak; (-) Dariusz Klimczak; (-) Maciej Konieczny; (-) Przemysław Koperski; (-) Maciej Kopiec; (-) Władysław Kosiniak-Kamysz; (-) Katarzyna Kotula; (-) Stefan Krajewski; (-) Katarzyna Kretkowska; (-) Paweł Krutul; (-) Anita Kucharska-Dziedzic; (-) Marcin Kulasek; (-) Dariusz Kurzawa; (-) Robert Kwiatkowski; (-) Radosław Lubczyk; (-) Jan Łopata; (-) Beata Maciejewska; (-) Mirosław Maliszewski; (-) Paulina Matysiak; (-) Wanda Nowicka; (-) Urszula Nowogórska; (-) Robert Obaz; (-) Urszula Pasławska; (-) Krzysztof Paszyk; (-) Karolina Pawliczak; (-) Monika Pawłowska; (-) Małgorzata Prokop-Paczkowska; (-) Jacek Protasiewicz; (-) Andrzej Rozenek; (-) Marek Rutka; (-) Jarosław Rzepa; (-) Jarosław Sachajko; (-) Marek Sawicki; (-) Joanna Scheuring-Wielgus; (-) Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska; (-) Joanna Senyszyn; (-) Anita Sowińska; (-) Wiesław Szczepański; (-) Andrzej Szejna; (-) Jan Szopiński; (-) Paweł Szramka; (-) Krzysztof Śmiszek; (-) Tadeusz Tomaszewski; (-) Tomasz Trela; (-) Katarzyna Ueberhan; (-) Dariusz Wieczorek; (-) Zdzisław Wolski; (-) Bogusław Wontor; (-) Adrian Zandberg; (-) Marcelina Zawisza; (-) Piotr Zgorzelski; (-) Zbigniew Ziejewski; (-) Bożena Żelazowska; (-) Stanisław Żuk; (-) Anna Maria Żukowska.

Tłoczono z polecenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

UZASADNIENIE

Niniejszy wniosek o wotum nieufności stanowi sprzeciw wobec polityki prowadzonej przez Ministra Edukacji Narodowej, Pana Dariusza Piontkowskiego. Jest składany w sytuacji wyjątkowej - Minister naraża ponad 4 miliony dzieci na zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Działania Ministra Piontkowskiego osłabiały szkoły w warunkach przed epidemią, a zarządzanie w trakcie kryzysu epidemicznego doprowadziło polską oświatę na skraj katastrofy.

Pan Dariusz Piontkowski został Ministrem Edukacji Narodowej 4 czerwca 2019 roku. 15 miesięcy sprawowania przez niego tego urzędu do bardzo zły czas dla polskiej oświaty. Wiele razy pokazywał, że nie zna lub nie rozumie problemów szkół i nie współpracuje z organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi i samorządowcami, nie wspominając o uwzględnianiu głosu młodzieży i środowisk uczniowskich. Nie przygotował szkół na wyzwania współczesności, nie czerpał z przykładów i doświadczeń innych państw w czasie epidemii, bagatelizował zagrożenie dla zdrowia naszych dzieci. Niezmienną cechą sprawowania przez Dariusza Piontkowskiego funkcji Ministra Edukacji Narodowej jest rażący brak monitorowania, planowania, przewidywania i przygotowywania z odpowiednim wyprzedzeniem polskiego systemu oświaty na wyzwania, z jakimi musi się mierzyć. Brak zrozumienia, że dzisiejsze zaniechania i błędy ujawniać się będą w kolejnych tygodniach, miesiącach i latach sprawia, że zarządzanie oświatą odbywa się w warunkach pośpiechu i łatania dziur - bez wizji i planu na spokojny, systematyczny rozwój dziedziny kluczowej dla przyszłości polskiego społeczeństwa.

Pierwszym zadaniem Dariusza Piontkowskiego po objęciu stanowiska Ministra Edukacji Narodowej było przygotowanie szkół do uporania się z kolejnym rokiem tzw. reformy edukacji i przede wszystkim podwójnym rocznikiem w liceach, który

zostawiła po sobie Minister Anna Zalewska. Minister Piontkowski temu wyzwaniu nie sprostał, a nawet więcej - nie chciał zauważyć żadnego problemu. Nie chciał zauważyć problemu liceum w Bochni, którego uczniowie z powodu szkodliwej reformy oświaty kończyli lekcje o godzinie 19:25, a sama placówka została okrzyknięta "nocnym liceum". Nie widział problemu Zespołu Szkół Technicznych w Kłodzku, gdzie jedna klasa musiała objąć aż 45 uczniów. Nie zaniepokoiło go, że lekcje historii w jednym z bydgoskich liceów zaczynają się o 18.55, a w Śremie uczniowie tamtejszego zespołu szkół do nauki informatyki zasiadać mieli o 19.30.

Powyższe przykłady to jedynie ilustracje systemowego problemu, któremu nie potrafił zapobiec minister. Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że przed kumulacją roczników MEN nie przeprowadził rzetelnych i kompleksowych analiz dotyczących możliwości przyjęcia do szkół absolwentów VIII klas szkół podstawowych oraz III klas wygaszanych gimnazjów. Zebrane dane o dostępności sal zebrano zaledwie z 13 proc. szkół i wzięto pod uwagę tylko samodzielne licea ogólnokształcące. „Pominięto pozostałe szkoły, tj. technika i szkoły branżowe I stopnia, jak również szkoły funkcjonujące w zespołach" - pisał NIK w raporcie „Zmiany w systemie oświaty", opublikowanym 22 maja 2019 roku.

Polityka Ministra Piontkowskiego przyczyniła się do pogłębienia się nierówności edukacyjnych i ograniczenia szans na wysokiej jakości edukację dla milionów uczniów i uczennic. Finansowa luka w oświacie, czyli różnica między wydatkami samorządów a subwencją oświatową, przekroczyła 27 mld zł. Minister świadomie przerzuca coraz większą część finansowania oświaty na gminy i powiaty, aby później cynicznie obciążać je odpowiedzialnością za własne błędy. W 2019 roku samorządy musiały wyłożyć większość pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli. To nie była pomyłka, a świadome działanie. Lewica złożyła poprawkę do budżetu państwa, która w pełni finansowała podwyżki w oświacie. PiS, w tym Minister Piontkowski, głosował przeciw. Minister tym samym utrwala i pogłębia niebezpieczny podział - bogate samorządy są w stanie utrzymać kadrę i infrastrukturę szkolną. Biedniejsze gminy i powiaty nie mają pieniędzy na remonty i wynagrodzenia. Grozi nam fala zamykania szkół z powodu braku środków na ich utrzymanie.

Minister Piontkowski nie dokonał koniecznych zmian w podstawie programowej, bezrefleksyjnie chwaląc jej rzekome zalety. Jak pisze Komisja Edukacji

przy Komitecie Nauk o Literaturze PAN: "Niepokoi również wyłaniający się z projektu podstawy programowej obraz ucznia. Ma on być jedynie odtwórcą przekazanych mu wiadomości. Kształcenie językowe zasadniczo ogranicza się do abstrakcyjnej dla dziecka wiedzy gramatycznej, natomiast kształcenie literackie nie zakłada samodzielności myślenia, rozwijania umiejętności interpretacji, przyjemności lektury, aktywności czytelniczej. Opiera się wyłącznie na przymusie". Zarzuty te pozostają bez odpowiedzi ministra, który ma swoją ocenę podstawy programowej i funkcjonowania szkół - niestety zbyt często bez podstaw w rzeczywistości. W odpowiedzi na apel Rzecznika Praw Obywatelskich o wprowadzenie do podstawy zagadnień związanych z katastrofą klimatyczną, Minister oświadczył: "Edukacja ekologiczna jest stałym elementem nauczania. Na geografii uczą się o zmianach klimatycznych – ociepleniu globalnemu, ich przyczynach i oceniają rozwiązania podejmowane w skali globalnej i regionalnej zapobiegające temu zjawisku". Zagadnienia wymienione przez Ministra nie znajdują się w podstawie programowej.

Minister Edukacji Narodowej pozostawał obojętny na uczniów, którzy w czasie epidemii nie mogli uczestniczyć w lekcjach. Przede wszystkim Minister nie zadbał o sprawne wprowadzenie edukacji zdalnej. Jak zauważa Związek Nauczycielstwa Polskiego: "Minister dał nauczycielom trzy dni na wprowadzenie i wdrożenie kształcenia na odległość, nie wyposażając szkół w odpowiednią platformę edukacyjną, a pracowników w sprzęt i dostęp do szybkiego internetu. Funkcjonowanie zdalnego kształcenia przez trzy miesiące jest zasługą nauczycieli i rodziców, pozbawionych elementarnego wsparcia ze strony ministra."

Według badań Centrum Cyfrowego "Projekt Polska", 69 proc. dyrektorów szkół stwierdziło, że udało się zrealizować większość, ale nie wszystko z zaplanowanego materiału. 19 proc. stwierdziło, że udało się zrealizować połowę, a 6 proc., że mniej niż połowę - to obrazuje klęskę dotychczasowego nauczania w trybie zdalnym, przy czym Minister Piontkowski nie powziął skutecznych kroków, aby poprawić statystyki w wyżej wymienionym zakresie.

2 czerwca 2020 roku Minister Piontkowski został zapytany w jednej ze stacji radiowych o liczbę dzieci, które nie mają odpowiednich narzędzi do zdalnej nauki. Minister odpowiedział: "Tak naprawdę to chyba dziś nikt Polsce tego nie wie". Ta słynna odpowiedź stanowi przykład obojętności, braku kompetencji i po prostu

braku zainteresowania swoją pracą. Kilkanaście tysięcy uczniów w całej Polsce nie realizowało obowiązku szkolnego, a Minister nie próbował nawet zbadać przyczyn tego niepokojącego zjawiska. Jeżeli Minister Piontkowski już wówczas nie czuł się na siłach, by wykonywać swoje obowiązki - powinien był złożyć dymisję już 3 miesiące temu.

Zaczyna się nowy rok szkolny, a Ministerstwo Edukacji Narodowej w dalszym ciągu nie przygotowało jednolitej, zintegrowanej platformy edukacyjnej. Nauczyciele w swojej pracy zmuszeni są korzystać z kilku platform jednocześnie, co znacznie utrudnia przekazywanie wiedzy. Problemu z obsługiwaniem kilku platform do nauki zdalnej doświadczają również uczniowie, którzy nierzadko mają kłopoty np. z zalogowaniem się do systemu. W praktyce więc edukacja zdalna często pozostaje fikcją. Wielu uczniów jest z niej przymusowo wykluczona z powodu braku posiadania odpowiedniego sprzętu w postaci komputera, czy nawet dostępu do internetu. Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zapewniło ponadto szkoleń dla nauczycieli w zakresie prowadzenia nauczania w trybie zdalnym. Brakuje jednolitych zasad, brakuje strategii dla szkół. Nauczyciele w dalszym ciągu zmuszeni są do wykorzystywania swoich prywatnych zasobów do nauczania.

Ostatnie zarzuty wobec Ministra Piontkowskiego są jeszcze bardziej poważne, bo dotyczą zdrowia milionów uczniów w całej Polsce. W dniu 18 sierpnia 2020 roku, podczas posiedzenia sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, Minister Edukacji Narodowej Dariusz Piontkowski oświadczył, iż z dniem 1 września br. zdecydowana większość placówek oświatowych będzie funkcjonowała normalnie tj. uczennice i uczniowie będą uczęszczać na zajęcia w trybie stacjonarnym. Kształcenie na odległość ma się odbywać nie dłużej niż 2-3 tygodnie.

Należy podkreślić, że wytyczne Ministerstwa Edukacji Narodowej dot. powrotu dzieci i młodzieży do szkół w głównej mierze regulują kwestię postępowania w przypadku wystąpienia zakażenia wirusem na terenie placówki oświatowej, nie zawierają jednak informacji nt. organizacji pracy, która mogłaby zapobiec pojawieniu się zachorowań. Niniejsze de facto przerzuca odpowiedzialność za zabezpieczenie przed wirusem uczniów, nauczycieli, oraz personelu szkół na dyrektorów placówek oświatowych.

Minister Piontkowski oświadczył, iż: "Musimy być gotowi na różne sytuacje i dać możliwość elastycznego reagowania. (...) Wymyślenie kilkudziesięciu różnych sytuacji i opisanie ich w przepisach sprawiłoby, że te przepisy byłyby bardzo obszerne, ponadto moglibyśmy nie przewidzieć wielu sytuacji" - co rzekomo ma uzasadniać brak przygotowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowych szczegółowych wytycznych dla placówek oświatowych dot. ich funkcjonowania w trakcie epidemii wirusa. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż Ministerstwo Edukacji Narodowej nie planuje zapewnienia np. testów przesiewowych dla nauczycieli, czy wprowadzenia obowiązku noszenia maseczek podczas przerw w zajęciach - czym może sprowadzić niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, powodując szerzenie się choroby zakaźnej. Znaczna część nauczycieli oraz personelu placówek oświatowych to osoby powyżej 60 roku życia, szczególnie narażone na powikłania w wyniku zachorowania na wirusa. Tymczasem liczba zachorowań na wirusa na terenie Rzeczypospolitej Polski systematycznie rośnie, w dniu 21 sierpnia 2020 roku odnotowano rekordową liczbę 903 zachorowań.

Organizacje zrzeszające dyrektorów szkół, samorządy i nauczycieli wskazują, na potrzebę dodatkowych środków, by zmniejszyć liczebność klas i zapewnić regularną dezynfekcję, mającą zapobiec rozwojowi wirusa. Podają nadto postulat opóźnienia o dwa tygodnie roku szkolnego, by wracający z wakacji uczniowie mogli przejść kwarantannę. Ministerstwo Edukacji Narodowej kierowane przez Dariusza Piontkowskiego, na dzień złożenia niniejszego wniosku nie zakłada realizacji wyżej wymienionych postulatów, co również może przyczynić się do szerzenie się choroby zakaźnej.

W tym miejscu warto podkreślić, decyzje powzięte przez Ministra Piontkowskiego mogą również wyczerpywać znamiona czynu zabronionego. Zgodnie bowiem z art. 165 kodeksu karnego, kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób, powodując zagrożenie epidemiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Zgodnie z ugruntowanym poglądem doktryny: "Przepisy art. 165 k.k. penalizują sprowadzenie stanów, które są zagrożeniem dla bezpieczeństwa powszechnego. Nie mają one charakteru gwałtownych zdarzeń. Niebezpieczeństwo nie musi być bezpośrednie, musi jednak być realne i konkretne" (vide Budyn-Kulik Magdalena i in., Kodeks karny.

Komentarz do art. 165). Oznacza to, iż do wypełnienia znamion opisywanego przestępstwa nie jest konieczny skutek w postaci realnego szerzenia się choroby zakaźnej - aby doszło do popełnienia przestępstwa musi zaistnieć jedynie stan niebezpieczeństwa, z czym niewątpliwie w mamy do czynienia w związku z decyzją Ministra Edukacji Narodowej.

Przedmiotem ochrony omawianego przestępstwa jest bezpieczeństwo powszechne (zob. Stefański [w:] Wąsek, Zawłocki I, s. 536; Petasz [w:] Królikowski, Zawłocki, Szczególna I, s. 332), co stanowi stosuje się do bezpieczeństwa uczniów, nauczycieli i personelu placówek oświatowych. Jak wskazano w literaturze: "Spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego oznacza spowodowanie stanu grożącego skutkiem w postaci szerzenia się choroby zakaźnej, zarazy zwierzęcej lub roślinnej. Chorobą zakaźną jest choroba wywołana przez biologiczny czynnik chorobotwórczy (art. 2 pkt 3 ustawy z 5.12.2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, Dz.U. z 2019 r. poz. 1239 ze zm.). Ustawa operuje także pojęciem choroby szczególnie niebezpiecznej i wysoce zakaźnej. Jest to choroba zakaźna łatwo rozprzestrzeniająca się, o wysokiej śmiertelności, powodująca szczególne zagrożenie dla zdrowia publicznego i wymagająca specjalnych metod zwalczania (art. 2 pkt 4 ustawy)" (zob. Budyn-Kulik Magdalena i in., Kodeks karny. Komentarz do art. 165). Wirus Sars-CoV-2 spełnia więc przesłanki miana choroby zakaźnej, o której mowa w art. 165 kodeksu karnego.

Zgodnie z zapatrywaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 20 maja 1998 roku (sygn. akt II KKN 37/98), „szerzenie się" oznacza wystąpienie w krótkich odstępach czasu lub jednocześnie znacznej liczby zachorowań. Biorąc pod uwagę dotychczasowy przebieg epidemii wirusa można dojść do wniosku, iż otwarcie placówek oświatowych, może przyczynić się do szerzenia się choroby zakaźnej. Ogniskami wirusa są duże skupiska ludzkie, takie jak kopalnie.

31 sierpnia Klub Parlamentarny Lewicy po spotkaniach z nauczycielami, samorządowcami, przedstawicielkami i przedstawicielami Związku Nauczycielstwa Polskiego zwrócił się z listem do Prezesa Rady Ministrów. W liście zwrócono uwagę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zapewniło odpowiedniego finansowania dodatkowych obowiązków i inwestycji związanych z nowymi zadaniami szkół, związanych z przeciwdziałaniem rozprzestrzeniania się epidemii. To w tej chwili

kluczowy obszar funkcjonowania państwa - dotyczy nie tylko nauczania naszych dzieci, ale także bezpieczeństwa i zdrowia ponad 10 milionów Polek i Polaków – w różnym wieku, w tym będących w grupie zagrożenia. Zaniechania te należy jak najszybciej naprawić i uruchomić odpowiednie środki z budżetu państwa.

Klub Lewicy zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o zabezpieczenie środków finansowych na:

- szczepienia przeciw grypie dla wszystkich pracownic i pracowników oświaty;
- narzędzia do mierzenia temperatury uczniów i pracowników oświaty;
- szybkie konsultacje dotyczące stanu zdrowia ucznia skierowanego do izolatki;
- zajęcia wyrównawcze nadrabiające program z poprzedniego roku szkolnego;
- maseczki dla wszystkich uczniów i pracowników oświaty na cały rok szkolny;
- wyposażenie do nauczania hybrydowego;
- płyny dezynfekujące dla wszystkich uczniów i pracowników oświaty na cały rok szkoły.

Skala zaniechań Ministerstwa Edukacji Narodowej jest ogromna i wymaga pilnego uzupełnienia dla zdrowia i bezpieczeństwa uczniów i pracowników oświaty.

Obecnie około 200 placówek pracuje w trybie mieszanym i zdalnym. Tych szkół z tygodnia na tydzień przybywa - a jesteśmy zaledwie na początku roku szkolnego. Co więcej, przybywa także sygnałów ze szkół i samorządów na temat tego, że decyzje sanepidu o wyrażeniu zgody na przejście w tryb zdalny lub mieszany podejmowane są zupełnie arbitralnie, podobnie jest z kierowaniem uczniów lub nauczycieli na testy czy kwarantannę. Np. w białostockim liceum wysłano na kwarantannę klasę zakażonego ucznia, ale już żadnego z nauczycieli, którzy mieli z nim kontakt. W Byszewie w Łódzkiem po infekcji jednej nauczycielki na zdalne nauczanie skierowano całą szkołę. Powiat kłobucki nie uzyskał zgody na przeniesienie szkół w pracę zdalną, pomimo, że w powiecie tym w ciągu miesiąca odnotowano wzrost zakażeń o aż 800 procent. W czterech szkołach w Rzeszowie mimo potwierdzonych przypadków koronawirusa sanepid nie zawiesił zajęć ani nie skierował uczniów i pracowników na kwarantannę.

Decyzje sanepidu, konsultowane często z kuratorium oświaty, są dla szkół często kompletnie niezrozumiałe. Nauczyciele, szczególnie ci w starszym wieku, boją się o swoje zdrowie i życie. Młodsi obawiają się, że w razie zakażenia na kwarantannę będą musieli iść i oni, i ich rodziny, co odbije się na domowych budżetach. Podobnie rodzice obawiają się kwarantanny swoich dzieci - bo rząd PiS nie chce przedłużyć zasiłku opiekuńczego.

Mamy kolejny sezon szkolny, w którym w wyniku zaniedbań władzy dochodzi o odpływu z zawodu nauczyciela - z danych ZNP wynika, że we wrześniu brakowało ok. 5 tysięcy nauczycieli. Przechodzą na emerytury, na świadczenia kompensacyjne, idą na urlop dla poratowania zdrowia - a część po prostu odchodzi z zawodu. W samej Małopolsce do pracy po wakacjach nie wróciło ok. 1000 nauczycieli. W Wielkopolsce (to dane z 80 procent oddziałów ZNP, bez Poznania) na emerytury wybrało się 393 nauczycieli (rok temu 208), ze świadczeń kompensacyjnych skorzystało 166 osób (73 w 2019 roku), zaś z urlopu dla poratowania zdrowia - 701 osób (425 przed rokiem).

Niepokojem mogą napawać dane z kuratoriów oświaty. 14 września, na początku trzeciego tygodnia nauki, w banku ofert pracy w szkołach na Mazowszu było 1008 ogłoszeń, a w samej Warszawie - 179. W Małopolsce już w czasie roku szkolnego (od 1 września) opublikowano ponad 450 nowych ofert pracy dla nauczycieli. Na Śląsku w tym samym czasie nowych ofert było ponad 370, a w Wielkopolsce ponad 140.

Biorąc pod uwagę narażenie milionów uczniów, nauczycieli oraz personelu szkół na ryzyko zachorowania na koronawirusa, w związku z brakiem przedsięwzięcia przez Ministerstwo Edukacji Narodowych odpowiednich środków przygotowujących szkoły na ich otwarcie z dniem 1 września br., jak również nieprzygotowanie szkół na naukę w trybie zdalnym oraz pogłębienie się luki oświatowej, niniejszy wniosek zasługuje na uwzględnienie.

Wobec powyższego wnosimy o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji Narodowej Dariusza Piontkowskiego.